

Sygn. akt. II K 47/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu – II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR del. do SO Michał Lasota

Protokolant: st. sekr. sąd. Kamila Kajut

Przy udziale Prokuratora Prok. Okręg. w Elblągu Jana Hrybka

po rozpoznaniu w dniach: 30 czerwca 2015 r., 3 lipca 2015 r., 7 lipca 2015 r., 7 września 2015 r., 30 września 2015 r., 29 października 2015 r., 26 lutego 2016 r., 17 marca 2016 r.

sprawy:

1. **K. D.** – syna M. i I. z domu W., urodzonego (...) w E.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 26 sierpnia 2009 r. oraz w dniu 25 września 2009 r. w E. województwo (...), działając z góry powziętym zamiarem oraz w krótkich odstępach czasu, będąc prezesem (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i zajmując się sprawami gospodarczymi i finansowymi tej firmy, wprowadził dwukrotnie w błąd Naczelnika Urzędu Skarbowego w E. poprzez podanie w deklaracji podatkowej „VAT-7” za miesiąc lipiec 2009 r. i miesiąc sierpień 2009 r. niezgodnych ze stanem rzeczywistym danych, narażając Skarb Państwa na nienależny zwrot podatku VAT za miesiąc lipiec 2009 roku łącznej wartości 3.136 900 zł oraz za miesiąc sierpień 2009 r. – 35 250 zł.

tj o popełnienie czynu określonego w art. 76§1 kks w zw. z art. 6§2 kks,

II. w dniu 26 sierpnia 2009 r. oraz 25 września 2009 r. w E. województwo (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i z góry powziętym zamiarem oraz w krótkich odstępach czasu i działając z zamiarem doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w łącznej wysokości 3 169 150 zł, jako prezes zarządu(...) Sp z o.o. złożył dwie deklaracje „VAT-7” za miesiąc lipiec 2009 r. i miesiąc sierpień 2009 r. w Urzędzie Skarbowym w E., w ten sposób, że stworzył pozory zaistnienia okoliczności uzasadniających zwrot naliczonego podatku od towarów i usług VAT, na skutek wprowadzenia w błąd co do faktycznego zaistnienia transakcji sprzedaży pomiędzy (...) Sp. z o.o. a (...) Sp. z o.o. nieruchomości położonej w P. przy ulicy (...) oraz pomiędzy (...) Sp. z o.o. a (...) Sp. z o.o. sprzedaży maszyn i urządzeń służących do produkcji mebli w fabryce w P., lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na odmowę zwrotu podatku VAT, czym działał na szkodę Skarbu Państwa

tj o popełnienie czynu określonego w art. 13§1 kk w zw. z art. 286§1 kk w zw. z art. 294§1 kk w zw. z art. 12 kk

2. **J. D.** – syna B. i M. z domu C., urodzonego (...) w E.

oskarżonego o to, że:

III. w okresie od 29 lipca 2009 r. do 31 sierpnia 2009 r. w J. i w E. województwo (...), działając z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, jako prezes spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...) z siedzibą w J. oraz

działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz jako osoba uprawniona do wystawienia faktur VAT, wystawił i podpisał nierzetelne faktury VAT o numerach:

- (...) z dnia 29 lipca 2009 r. na kwotę 246 500,00 zł i podatek VAT 54 230,00 zł
- (...) z dnia 29 lipca 2009 r. na kwotę 366 680,00 zł i podatek VAT 80 669,60 zł
- (...) z dnia 29 lipca 2009 r. na kwotę 423 948,00 zł i podatek VAT 93 268,56 zł
- (...) z dnia 29 lipca 2009 r. na kwotę 669 088,00 zł i podatek VAT 147 199,36 zł
- (...) z dnia 29 lipca 2009 r. na kwotę 1 460 137,00 zł i podatek VAT 321 230,14 zł,
- (...) z dnia 29 lipca 2009 r. na kwotę 181 795,00 zł i podatek VAT 39 994, 90 zł
- (...) z dnia 29 lipca 2009 r. na kwotę 409 940,00 zł i podatek VAT 90 186,80 zł
- (...) z dnia 05 sierpnia 2009 r. na kwotę 265 740,00 zł i podatek VAT 58 462,80 zł
- (...) z dnia 05 sierpnia 2009 r. na kwotę 66 600,80 zł i podatek VAT 14 652,18 zł oraz dwie faktury korygujące o numerach (...) korekta z dnia 31 sierpnia 2009 r. na kwotę netto (-) 70 000,00 zł i podatek VAT (-) 15 400 zł wystawiona do faktury sprzedaży (...) z dnia 29 lipca 2009 r. oraz (...) korekta z dnia 31 sierpnia 2009 r. wystawiona do faktury sprzedaży (...) z dnia 29 lipca 2009 r. na kwotę netto (-) 123 600,00 zł i podatek VAT (-) 27 192,00 zł, w których jako osoba uprawniona do wystawiania faktur VAT poświadczył nieprawdę co do transakcji pomiędzy spółką (...) a spółką z ograniczoną odpowiedzialnością (...), na podstawie których rzekomo zbył mienie w postaci maszyn i urządzeń służących do produkcji mebli w fabryce w P., podczas gdy w rzeczywistości takich transakcji nie przeprowadzano i były one tylko pozorne,

tj o popełnienie czynu określonego w art. 271§3 kk w zw. z art. 12 kk

o r z e k a :

I. oskarżonego ***K. D.*** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt I czynu z tym ustaleniem, że dane podał w deklaracjach podatkowych „VAT-7” za miesiące lipiec 2009 r. i sierpień 2009 r., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu tego samego zamiaru tj. przestępstwa skarbowego z art. 76 § 1 kks w zw. z art. 6 § 2 kks i za to na podstawie art. 76 § 1 kks w zw. z art. 27 § 1 kks wymierza mu karę ***8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;***

II. na podstawie art. 69 § 1 i § 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk w zw. z art. 20 § 2 kks w zw. z art. 2 § 2 kks warunkowo zawiesza wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego K. D. na okres 3 (trzech) lat próby;

III. oskarżonego ***K. D.*** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt II czynu tj. przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk wymierza mu karę ***1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;***

IV. na podstawie art. 69 § 1 i § 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk warunkowo zawiesza wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego K. D. na okres 3 (trzech) lat próby;

V. na podstawie art. 8 § 2 kks stwierdza, że wykonaniu podlega kara wymierzona w pkt III wyroku;

VI. oskarżonego ***J. D.*** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt III czynu, z tym ustaleniem, że poświadczył nieprawdę co do okoliczności mających znaczenie prawne tj. przestępstwa z art. 271 § 1 i § 3 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 271 § 3 kk wymierza mu karę ***8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;***

VII. na podstawie art. 69 § 1 i § 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk warunkowo zawiesza wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego J. D. na okres 3 (trzech) lat próby;

VIII. na podstawie art. 44 § 1 kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa faktur opisanych na k. 1943 – 1945 pod numerami od 3 do 24 przechowywanych w aktach sprawy;

IX. zwalnia każdego oskarżonego w całości z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych.

Sygn. akt II K 47/15

UZASADNIENIE

Na podstawie art. 423 § 1a kpk, z uwagi na to, że obrońca złożył wniosek o uzasadnienie wyroku w części odnoszącej się do oskarżonego K. D., Sąd ograniczył zakres uzasadnienia do tych tylko części wyroku, których wniosek dotyczy.

K. D. został oskarżony o to, że:

- w dniu 26 sierpnia 2009 r. oraz w dniu 25 września 2009 r. w E., województwo (...), działając z góry powziętym zamiarem oraz w krótkich odstępach czasu, będąc prezesem (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i zajmując się sprawami gospodarczymi i finansowymi tej firmy, wprowadził dwukrotnie w błąd Naczelnika Urzędu Skarbowego w E. poprzez podanie w deklaracji podatkowej „VAT-7” za miesiąc lipiec 2009 r. i miesiąc sierpień 2009 r. niezgodnych ze stanem rzeczywistym danych, narażając Skarb Państwa na nienależny zwrot podatku VAT za miesiąc lipiec 2009 roku łącznej wartości 3136900 zł oraz za miesiąc sierpień 2009 r. – 35250 zł, to jest o czyn z art. 76 § 1 kks w zw. z art. 6 § 2 kks;
- w dniu 26 sierpnia 2009 r. oraz 25 września 2009 r. w E. województwo (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i z góry powziętym zamiarem oraz w krótkich odstępach czasu i działając z zamiarem doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w łącznej wysokości 3169150 zł, jako prezes zarządu (...) Sp. z o.o. złożył dwie deklaracje „VAT-7” za miesiąc lipiec 2009 r. i miesiąc sierpień 2009 r. w Urzędzie Skarbowym w E., w ten sposób, że stworzył pozory zaistnienia okoliczności uzasadniających zwrot naliczonego podatku od towarów i usług VAT, na skutek wprowadzenia w błąd co do faktycznego zaistnienia transakcji sprzedaży pomiędzy (...) Sp. z o.o. a (...) Sp. z o.o. nieruchomości położonej w P. przy ulicy (...) oraz pomiędzy (...) Sp. z o.o. a (...) Sp. z o.o. sprzedaży maszyn i urządzeń służących do produkcji mebli w fabryce w P., lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na odmowę zwrotu podatku VAT, czym działał na szkodę Skarbu Państwa, to jest o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12 kk.

Sąd ustalił, co następuje:

K. D. pełnił funkcję prezesa zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (...).

K. D. podjął decyzję o sporządzeniu i złożeniu w Urzędzie Skarbowym w E. dwóch deklaracji VAT-7.

Pierwsza z deklaracji została sporządzona w dniu 25 sierpnia 2009 roku, w Urzędzie Skarbowym zaś złożono ją w dniu 26 sierpnia 2009 roku. Deklaracja dotyczyła lipca 2009 roku, a kwotę do zwrotu określono na 3.136.900 złotych. Deklaracja została wypełniona pismem komputerowym przez osobę zajmującą się rozliczeniami podatkowym na rzecz spółki (...), to jest przez A. P. lub przez E. K.. Na deklaracji podpis złożył K. D..

Druga z deklaracji została sporządzona w dniu 24 września 2009 roku, w Urzędzie Skarbowym zaś złożono ją w dniu 25 września 2009 roku. Deklaracja dotyczyła sierpnia 2009 roku, a kwotę do zwrotu określono na 35.250 złotych. Deklaracja została wypełniona pismem ręcznym przez osobę zajmującą się rozliczeniami podatkowym na rzecz spółki (...), to jest przez E. K.. Na deklaracji podpis złożył K. D..

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego, w zakresie zasługującym na wiarę, z k. 1665-1667, 1873;
- zeznania świadka A. P., w zakresie zasługującym na wiarę, z k. 1038-1044, 1230v-1231, 1415-1419, 1472-1473;
- zeznania świadka E. K., k. 1087-1088, 1374-1378, 2079-2081;
- deklaracje, z k. 1273, 1906.

Spółka (...) nie otrzymała postulowanego zwrotu. Kwota zobowiązania podatkowego w podatku od towarów i usług spółki (...) za miesiące lipiec i sierpień 2009 roku została wiążąco określona decyzjami Dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w O., z dnia 01 grudnia 2014 roku za lipiec 2009 roku na kwotę 16.109 złotych oraz z dnia 24 listopada 2014 roku za sierpień 2009 roku na kwotę 1.763 złotych.

Dowody:

- kopie prawomocnych decyzji Dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w O., z k. 1587-1597v, k. 1649-1657v.

Wynikającą z deklaracji podstawą wnoszenia o zwrot należności publicznoprawnej były zdarzenia gospodarcze polegające na nabyciu przez spółkę (...), reprezentowaną przez K. D., za kwotę 12.900.000 złotych, od spółki (...), reprezentowanej przez R. K. (1), prawa własności nieruchomości, jak też, za kwotę 4.584.867,36 złotych od spółki (...), reprezentowanej przez J. D., maszyn i urządzeń.

K. D. wiedział jednak, że te zdarzenia gospodarcze miały charakter pozorny, mimo to spowodował podanie w treści deklaracji nierzetelnych wyliczeń, opartych na założeniu, że do zdarzeń gospodarczych rzeczywiście doszło. K. D. chciał bowiem uzyskać od Urzędu Skarbowego w O. korzyść majątkową polegającą nienależnym zwrocie należności podatkowo prawnej.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego, w zakresie zasługującym na wiarę, z k. 1665-1667, 1873;
- zeznania świadka R. K. (1), z k. 175-177, 188-189v, 825-830, 1193v-1196, 1198-1190, 1206, 1209-1210, 1219-1220, 2134-2137, 2159-2160;
- zeznania świadka B. B. (1), z k. 1068-1070, 2044-2045;
- kopia aktu notarialnego z dnia 29 czerwca 2009 roku, zawiązującego spółkę, z k. 5-9;
- kopia aktu notarialnego z dnia 29 czerwca 2009 roku, przenoszącego prawo własności nieruchomości, z k. 56-58v;
- kopia aktu notarialnego z dnia 23 lipca 2009 roku, przenoszącego na rzecz spółki (...) prawo własności nieruchomości, z k. 12-18;
- kopie faktur z dnia 03 lipca 2009 roku, z k. 22-27;
- faktury z dnia 09 lipca 2009 roku, z k. 1387-1397, 1514-1524;
- kopia porozumienia z dnia 02 lipca 2009 roku, z k. 28-31;
- kopia protokołu nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników (...) Spółki z o. o., z k. 284-286.

W dniu 29 czerwca 2009 roku wspólnicy spółki jawnej (...), B. H. i P. H. (1) zawiązali bowiem spółkę z o. o. (...), określili jej kapitał zakładowy na kwotę 50.000 złotych, objęli w imieniu spółki jawnej 50 udziałów w kapitale zakładowym i zobowiązali się pokryć obejmowane udziały aportem w postaci przysługującego spółce jawnej prawa własności

nieruchomości, którego wartość określili na 1.000.000 złotych, a nadwyżkę aportu ponad wartość 50.000 złotych przeznaczyci na kapitał zapasowy.

Także w dnia 29 czerwca 2009 roku wspólnicy spółki jawnej (...) przenieśli na rzecz spółki z o. o. (...) prawo własności nieruchomości.

Sporządzono też umowę zbycia udziałów w spółce z o. o. (...), zawartą, jak wynika z zapisu w umowie, 23 lipca 2009 roku o godzinie 13:00, mocą której spółka jawna (...), reprezentowana przez S. B., sprzedała spółce z o. o. (...), reprezentowanej przez M. D., za kwotę 50.000 złotych wszystkie udziały w spółce z o. o. (...), przy tym, cena miała być zapłacona do 30 sierpnia 2009 roku. Należność jednak uiszczona nie została.

Sporządzono też protokół nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników (...) Spółki z o. o., datowany na 23 lipca 2009 roku godzina 14:00. W zgromadzeniu uczestniczyć mieli, zgodnie z protokołem, P. H. (1), R. K. (1) i D. U. i w ten sposób reprezentowany miał być cały kapitał zakładowy. W trakcie zgromadzenia odwołano z funkcji prezesa zarządu P. H. (1), powołano zaś R. K. (1), podjęto też uchwałę wyrażającą zgodę na zbycie nieruchomości.

W dniu 23 lipca 2009 roku o godzinie 16:45 zawarto umowę, mocą której spółka z o. o. (...), reprezentowana przez R. K. (1), sprzedała spółce z o. o. (...), reprezentowanej przez K. D., prawo własności nieruchomości w P. za kwotę 12.900.000 złotych. Stwierdzono w akcie notarialnym, że część ceny, to jest 3.870.000 złotych została zapłacona, zaś reszta ceny zostanie zapłacona do 23 października 2009 roku, złożono bowiem wnioski o uzyskanie kredytu.

Cześci ceny jednak nie zapłacono, wnioski o uzyskanie kredytu złożono zaś nie wcześniej jak 05 sierpnia 2009 roku.

Została wystawiona również faktura VAT (...), datowana na 23 lipca 2009 roku potwierdzająca, że (...) Sp. z o. o. sprzedała (...) Sp. z o. o. nieruchomość w P. za kwotę 12.900.000 złotych. Na fakturze tej znajduje się NIP spółki kapitałowej S., który został nadany dopiero decyzją z dnia 18 sierpnia 2009 roku.

Podjęcie się funkcji prezesa zarządu spółki z o. o. (...) zaproponował R. K. (1) S. B.. R. K. (2) miał tylko podpisywać dokumenty i otrzymywać za to wynagrodzenie. Następnie z R. K. (1) skontaktował się K. D. i między innymi przywiózł go do notariusza do G., jak też zawoził do miejsca zamieszkania R. K. (1) dokumenty, które ten podpisywał.

Postanowieniem z dnia 16 lipca 2009 roku Sąd Rejonowy w Elblągu ogłosił upadłość obejmującą likwidację majątku spółki jawnej (...). 17 lipca 2009 roku syndyk J. M. (1) informację tę przekazała P. H. (1) i S. B..

J. D. pracował wcześniej w podmiotach kontrolowanych przez M. D. w charakterze pracownika produkcji. W dniu 30 czerwca 2009 roku został powołany na prezesa zarządu spółki (...), a w dniu 30 lipca 2009 roku nabył za kwotę 80.000 złotych udziały w tej spółce.

Sporządzone zostało porozumienie, datowane na 02 lipca 2009 roku, z którego wynikało, że wspólnicy spółki (...) i spółka (...) rozliczą należność należności za maszyny i urządzenia wymienione w fakturach z 03 lipca 2009 roku i wydane w dniu 02 lipca 2009 roku, do dnia 01 września 2009 roku, poprzez zapłatę rzecz wierzycieli spółki (...).

Sporządzono też faktury, datowane na 03 lipca 2009 roku, a dokumentujące sprzedaż spółce (...) maszyn i urządzeń.

Następnie, w spółce (...) sporządzono faktury, datowane na 09 lipca 2009 roku, a dokumentujące sprzedaż spółce (...) maszyn i urządzeń. Sporządzono też umowę sprzedaży maszyn i urządzeń z załącznikami, datowaną na 28 lipca 2009 roku.

Tak jak i za prawo własności nieruchomości, również za maszyny i urządzenia, nie zapłacono w żadnej części, czy to spółka (...), czy też spółka (...), mimo pisemnych deklaracji.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego, w zakresie zasługującym na wiarę, z k. 1665-1667, 1873;
- zeznania świadka R. K. (1), z k. 175-177, 188-189v, 825-830, 1193v-1196, 1198-1190, 1206, 1209-1210, 1219-1220, 2134-2137, 2159-2160;
- zeznania świadka B. B. (1), z k. 1068-1070, 2044-2045;
- zeznania świadka P. H. (2), w zakresie zasługującym na wiarę, z k. 660-662, 797-812, 1135-1142, 1176-1177, 1466-1467, 1469, 1472-1473, 1810-1811v, 2020-2021, 2137;
- zeznania świadka J. S. (1), z k. 665-666v, 1032-1036, 2021-2022;
- zeznania świadka J. M. (1), z k. 171-172, 263-265, 304v, 411-413, 2022-2024;
- zeznania świadka D. Ł., z k. 1061-1064, 2041-2044;
- zeznania świadka H. J. z k. 1076-1079, 2045-2046;
- zeznania świadek B. G., z k. 1288v-1289, 2082;
- zeznania świadka J. M. (2), z k. 1290v-1291;
- zeznania świadek M. R. z k. 1813-1813v, 2085;
- kopia aktu notarialnego z dnia 29 czerwca 2009 roku, zawiązującego spółkę, z k. 5-9;
- kopia umowy zbycia udziałów w spółce z o. o., z k. 10-11;
- kopia aktu notarialnego z dnia 29 czerwca 2009 roku, przenoszącego prawo własności nieruchomości, z k. 56-58v;
- kopia aktu notarialnego z dnia 23 lipca 2009 roku, przenoszącego na rzecz spółki (...) prawo własności nieruchomości, z k. 12-18);
- kopie faktur z dnia 03 lipca 2009 roku, z k. 22-27;
- kopia decyzji o nadaniu NIP-u, z k. 51;
- faktury z dnia 09 lipca 2009 roku, z k. 1387-1397, 1514-1524;
- kopia porozumienia z dnia 02 lipca 2009 roku, z k. 28-31;
- kopia protokołu nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników (...) Spółki z o. o., z k. 284-286;
- kopia postanowienia Sądu Rejonowego w Elblągu z k. 289;
- kopie umów przedwstępnych, z k. 990, 993;
- kopie umów zbycia udziałów, k. 991-992, 994-995;
- kopia umowy sprzedaży maszyn i urządzeń, z k. 1017-1021;
- kopia protokołu zgromadzenia wspólników (...), z k. 1049-1050.

Oskarżony K. D., przesłuchany po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym (k. 1665-1667), nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu zachowań i złożył wyjaśnienia.

Podał, że wraz z ojcem prowadził firmę (...) Sp. z o. o., w której był prezesem zarządu. Dowiedzieli się, że w P. jest do kupienia fabryka mebli, postanowili ją więc kupić. Rozmowy prowadził ojciec oskarżonego, bo miał doświadczenie. W konsekwencji firmę kupili. Otrzymali nawet z Banku (...) promesę na kredyt i pieniądze z tego kredytu miały być przeznaczone na zakup tej firmy. Firma miała bowiem być kupiona za 12.900.000 złotych, a w jej skład miała wchodzić fabryka wraz z parkiem maszynowym i budynkami.

Oskarżony podpisywał akt notarialny, zaś z ramienia tamtej firmy, to jest (...) Sp. z o. o., akt notarialny podpisywał jej prezes R. K. (1). Oskarżony, jak stwierdził, nie znał tej osoby wcześniej, w momencie podpisywania aktu notarialnego nie wiedział więc, że jest to osoba bezdomna i bez środków do życia, nie zastanawiał się też, dlaczego R. K. (1) jest prezesem. Wówczas u notariusza obecni byli B., H. i ojciec oskarżonego M. D..

Za transakcję nie zapłacili, bo, jak podał oskarżony, w P. pojawił się syndyk, nie dostali też kredytu.

Maszyny i urządzenia zostały natomiast kupione od firmy (...). Oskarżony zaznaczył przy tym, że J. D. nie zna, wie tylko, że jest on prezesem tej spółki i to on sprzedawał maszyny.

Oskarżony wyjaśnił też, że nie pamięta, kto odebrał fakturę zakupu nieruchomości, lecz wydaje mu się, że otrzymali ją przy zawieraniu aktu notarialnego. Stwierdził, że na fakturze jest jego podpis. Nie pamiętał, też okoliczności wystawienia faktur przez (...), wydawało mu się, że zostały przekazane w P. na terenie firmy, faktury te musiał podpisać. Nie pamiętał też, na jaką kwotę faktury wystawiono, kojarzył, że na łączną kwotę 4.000.000 złotych.

Oskarżony podniósł, że według jego wiedzy należało złożyć deklarację VAT-7 do Urzędu Skarbowego w E.. Zaznaczył, że na księgowości się nie zna i wszystkie sprawy tego typu prowadził księgowy A. P., a w księgowości pracowała jeszcze E. K.. Oskarżony nie był w stanie podać więc, kto fizycznie stworzył deklarację, w jakich okolicznościach deklarację podpisał, ani też, w jakich okolicznościach deklaracja ta znalazła się w Urzędzie Skarbowym w E.. Wskazał jednak, że wybrali opcję 60 dni na złożenie deklaracji, a była to droga dłuższa, bo jest jeszcze termin 30 dni, mieli bowiem nadzieję, że otrzymają kredyt na sfinalizowanie transakcji. Podał też, że zwrotu podatku nie otrzymali, nie pamiętał jednak z jakiej przyczyny. Oskarżony bowiem ufał A. P., który wcześniej długo pracował z jego ojcem i ojciec miał do niego zaufanie. Dlatego oskarżony, jak stwierdził, nie miał świadomości, że cokolwiek dzieje się niezgodnie z prawem. Jednak udziały zostały następnie przepisane na A. P., co uczynił ojciec oskarżonego, więc oskarżony nie wiedział, czy A. P. za udziały zapłacił, nie wpuścił ich jednak po pewnym czasie na teren fabryki.

Oskarżony wskazał także, że był wówczas młody i nie zajmował się tymi rzeczami, wszystkie negocjacje prowadził faktycznie jego ojciec, jednak ojciec nie nakłaniał go do złożenia deklaracji, w obecności oskarżonego nigdy nie było rozmowy o wyłudzeniu pieniędzy z Urzędu Skarbowego.

Oskarżony nie wiedział również, czym zajmuje się (...), pamiętał natomiast, że były przesłane harmonogramy spłat na rzecz tego podmiotu, było zawarte porozumienie odnośnie zapłaty. Jak wskazał, nie pamiętał, czy prezes (...) przyjeżdżał i domagał się spłaty, wskazał następnie, że kojarzy, iż jednak w P. był, lecz oskarżony nie był przy rozmowach z nim, dlatego też nie widział żadnych dokumentów świadczących o własności maszyn.

Oskarżony K. D., przesłuchany po raz drugi w postępowaniu przygotowawczym (k. 1873), nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i zasadniczo odmówił składania wyjaśnień. Zaznaczył jednak, że z uwagi na upływ czasu nie pamięta zdarzeń gospodarczych dotyczących oskarżenia, w związku z tym precyzyjne wyjaśnienia złoży po zapoznaniu się z dokumentacją, w szczególności z fakturami.

Oskarżony K. D., przesłuchany po raz trzeci w postępowaniu przygotowawczym (k. 1910-1911), nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, oświadczył, że podtrzymuje wyjaśnienia dotychczasowe, następnie złożył wyjaśnienia dodatkowe.

Zaznaczył, że deklaracje do Urzędu Skarbowego, przygotowane przez A. P., odzwierciedlały rzeczywisty stan rzeczy, była bowiem zawarta umowa w formie aktu notarialnego i były wystawione faktury VAT, nieruchomości kupiono za 12.900.000 złotych, a maszyny za około 4.000.000 złotych.

Według oskarżonego, kiedy była promesa kredytu na zakup nieruchomości i maszyn, pojawił się syndyk i zablokował księgi wieczyste. Nadto, bankowi trzeba było przedstawić dokumenty, a miał je syndyk. Do realizacji umowy brakowało niedużo czasu, kilka dni, żeby pieniądze pojawiły się na kontach (...). Z tych pieniędzy, które miały pochodzić z banku, a miały być przeznaczone na zakup fabryki mebli w P., miały być uregulowane zobowiązania firmy (...).

Oskarżony K. D., w postępowaniu przed Sądem (k. 2016), nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania, potwierdził jednak odczytane mu wyjaśnienia, które złożył w postępowaniu przygotowawczym.

W sprawie, co do świadka R. K. (1), opiniowała biegła psycholog (k. 2200-2202), po tym, jak uczestniczyła w jego przesłuchaniu w toku rozprawy.

Stwierdziła więc, między innymi, obniżenie funkcji pamięciowych, pozwalające jednak na ogólnie prawidłowe kodowanie spostrzeżeń, w których świadek uczestniczył.

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu, zebrany w aktach materiał dowodowy przekonuje, że oskarżonemu K. D. zasadnie przypisano zarówno sprawstwo, jak i winę.

Zatem, na krytykę zasługuje zaprezentowane przez oskarżonego stanowisko, rzecz jasna w części będącej częścią istotną i tą, która w zasadniczym stopniu podlegała badaniu w toku postępowania.

Nie budzi i nie budziło bowiem wątpliwości, że umowa w formie aktu notarialnego została zawarta, zaś zapłata nie nastąpiła, że wystawione zostały faktury, jednak zapłata również nie nastąpiła, jak też, że oskarżony podpisał dwie deklaracje VAT-7, które następnie zostały złożone w Urzędzie Skarbowym. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego na wiarę zasługują. Przy tym, tezy te znajdują wprost potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowy, także w dowodach z dokumentów.

Istotne są okoliczności towarzyszące tym zdarzeniom o charakterze zdarzeń pewnych, a mianowicie, dotyczące samych zdarzeń gospodarczych, będących podstawą sporządzenia umowy, faktur, następnie deklaracji, jak też, przede wszystkim, stanu świadomości oskarżonego w tym zakresie.

Wyrok skazujący determinuje, że Sąd przyjął pogląd prezentowany przez Prokuratora w akcie oskarżenia, a przyczyny takiej konstatacji wykazane zostaną poniżej poprzez analizę zebranych dowodów.

Jak już wyżej zaznaczono, w części istotnej dla postępowania, wyjaśnienia oskarżonego na wiarę nie zasługują. Stanowić więc muszą po prostu prezentowaną linię obrony, mającą na celu, z punktu widzenia oskarżonego, doprowadzić do uwolnienia od grożącej odpowiedzialności karnej. Tezy oskarżonego więc ostać się nie mogą, jako wiarygodne, czy to oceniane w izolacji od pozostałego materiału dowodowego, czy oceniane poprzez zestawienie z pozostałymi wiarygodnymi dowodami, rzecz jasna, po przeprowadzeniu oceny tych dowodów pozostałych.

Zatem, treść samych wyjaśnień (k. 1665-1667, 1873, 1910-1911, 2016) stanowi przesłankę do przyjęcia sprawstwa i winy. Według bowiem oskarżonego, co wyżej szczegółowo przedstawiono, decyzje w sensie materialnym podejmować miały dwie inne osoby, a oskarżony tym osobom ufał. Był to jego ojciec M. D., z racji doświadczenia w prowadzeniu przedsiębiorstw i księgowy A. P., z racji wiedzy. Jednakże, oskarżony mimo to wykazał się szeroką wiedzą, podał przecież liczne informacje szczegółowe, opisane dokładnie wyżej. Zaznaczył też, że deklaracje do Urzędu Skarbowego, według jego wiedzy, złożyć należało oraz że nie był nakłaniany do złożenia deklaracji.

Nadto, już po przeanalizowaniu samych wyjaśnień, można, bez obawy popełnienia błędu, stanowczo odrzucić ewentualne tezy, że oskarżony tylko „firmował” cudze decyzje i działania. Wykazał się bowiem, co już podano, dobrą orientacją co do spraw gospodarczych i podatkowych.

Nie można zestawić wersji oskarżonego z wersją jego ojca M. D., po dokonaniu uprzedniej oceny, bowiem M. D. skorzystał ze swojego prawa (k. 2017) i odmówił składania zeznań.

Nie można też przeanalizować wyjaśnień współoskarżonego J. D., nie można następnie zestawić tego dowodu z wyjaśnieniami K. D., bowiem J. D. wyjaśnienia (k. 1916-1917, 2017) swoje ograniczył do oświadczenia, że nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

W dyspozycji Sądu pozostaje jednak inny i to obszerny, jednocześnie wystarczający, materiał dowodowy, który zostanie zaprezentowany i oceniony poniżej.

Z treści zeznań świadków A. S. (k. 640-646, 2018-2019) i J. K. (k. 720-724, 2019) wynikają istotne dla postępowania okoliczności. Nie można jednak tracić z pola widzenia, że świadkowie ci prowadzili wobec podmiotów powiązanych z oskarżonym postępowania. Zatem, w toku przesłuchań po prostu zaprezentowali to co według nich istotne, a co wynika z wytworzonych przez nich i przez ich współpracowników dokumentów. Wiedzę swoją świadkowie czerpali zasadniczo z tych dowodów, którymi dysponuje Sąd, w tym świadków i dokumentów. Z tej przyczyny, treści z zeznań świadków S. i K. mogą jedynie niejako na marginesie potwierdzać sprawstwo oskarżonego K. D., rzeczą Sądu jest bowiem poczynić własne ustalenia faktyczne, jak i dokonać własnej oceny prawnej.

Inny charakter mają zeznania świadka P. H. (1) (k. 660-662, 797-812, 1135-1142, 1176-1177, 1466-1467, 1469, 1472-1473, 1810-1811v, 2020-2021, 2137), świadka bezpośredniego, który był przecież jednym z głównych współuczestników zdarzeń prowadzących do zawarcia umowy w formie aktu notarialnego, do wystawienia faktur VAT, następnie do złożenia deklaracji VAT-7.

Świadek ten podał w szczególności, że poszukiwali inwestora, a prawnicy poradzili, by firma stała się spółką kapitałową, wartość nieruchomości ustalono zaś na 1.000.000 złotych, z racji obciążeń.

Jak świadek zaznaczył, nie otrzymał z Sądu informacji, że w dniu 16 lipca 2009 roku ogłoszona została upadłość spółki jawnej (...).

Wskazał też, że udziały w spółce kapitałowej S. sprzedane zostały za 50.000 złotych, wspólnicy spółki jawnej określili wartość na taką kwotę i taka była wartość rzeczywista. Jednak nie otrzymał należności, tym bardziej pieniędzy nie wręczył mu M. D..

Nic nie wiedział też o sprzedaży nieruchomości, nie wystawiał więc faktury, nie dokonywał zmian na fakturze, nie podmieniał faktur, prezesem był wówczas przecież R. K. (1), związany z M. D.. Z tymże M. D. prowadzone były rozmowy o sprzedaży maszyn, dowiedzieli się jednak o kłopotach z pozyskaniem finansowania, jak też, zgłosił się J. D. i zaproponował, że maszyny kupi spółka (...).

Za maszyny (...) nie zapłaciła, a świadek dowiedział się od J. D., że maszyny sprzedane zostały następnie spółce (...) i ta spółka (...) nie zapłaciła, więc (...) nie miała środków, by zapłacić spółce jawnej (...).

Podał następnie, że w dniu 17 lipca 2009 roku księgowa, która nie była już pracownikiem spółki jawnej, na potrzeby kontroli z ZUS wydrukowała zestawienie maszyn i urządzeń z ewidencji księgowej, nie wiedząc, że wcześniej zostały zbyte, świadek też tego nie sprostował, choć był obecny w trakcie kontroli.

Świadek też, zeznając uzupełniająco, podał, iż nie sądzi, by o upadłości dowiedział się przed sprzedażą spółki, jak też, że nic mu nie wiadomo, by miał odrzucać połączenia od syndyka.

Zeznania świadka H. ocenić należy krytycznie, innymi słowy, w ocenie Sądu, przekazane treści, w części istotnej, poza tym, co wątpliwości nie budzi, nie polega na prawdzie.

Przede wszystkim więc należy odrzucić twierdzenie, że świadek nie wiedział o tym, że Sąd ogłosił upadłość spółki jawnej. To, że wiedział, wynika wprost z treści zeznań J. M. (1) ówczesnej syndyk spółki jawnej (...).

Świadek ta zeznała (k. 171-172, 263-265, 304v, 411-413, 2022-2024) bowiem, że P. H. (1) i S. B. wiedzieli, że Sąd ogłosił upadłość, przekazała taką informację telefonicznie, jak też w miejscu zamieszkania S. B. pozostawiła kopię postanowienia Sądu jego żonie.

Świadek umówiła się też na spotkanie z P. H. (1), które miało odbyć się w dniu 20 lipca 2009 roku w siedzibie upadłej spółki, do spotkania jednak nie doszło, P. H. (1) bowiem nie pojawił się. Następnie, ani H., ani B., nie odbierali od świadka telefonów. Do spotkania z H. doszło dopiero w dniu 04 sierpnia 2009 roku w siedzibie spółki i wówczas P. H. (1) był w towarzystwie (...) i wypędzali wspólnie świadka z hali.

Przeciwnie do P. H. (1), J. M. (1) nie miała żadnego interesu w podaniu nieprawdy. Świadek H., zeznając, że wiedział o postanowieniu Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 16 lipca 2009 roku (k. 289) o ogłoszeniu upadłości, jednocześnie przyznałby, że działał w sposób nielegalny, sprzedając w imieniu spółki maszyny i urządzenia. Syndyk zaś po prostu zrelacjonowała wykonane przez nią czynności, do których była przecież zobowiązana z racji pełnionej funkcji.

Wersja świadka M. potwierdzona jest też przez dowód z dokumentów, mianowicie kopię sprawozdania z czynności syndyka wraz z zestawieniem połączeń telefonicznych (k. 2168-2178). Wynika z nich, że syndyk w dniu 17 lipca 2009 roku pozostawiła małżonce S. B. kopię postanowienia o ogłoszeniu upadłości, otrzymała od niej numery telefonów S. B. i P. H. (1), następnie wskazane osoby poinformowała telefonicznie o postanowieniu o ogłoszeniu upadłości.

W tym zakresie bezpośrednio przed Sądem przesłuchana została J. B. żona S. B.. Zaznaczyła jednak w treści swoich zeznań (k. 2134), że na temat fabryki w P. nic nie wie, mąż bowiem nigdy w nic jej nie wtajemniczył, a wówczas był ciężko chory, nie pamięta więc co się wokół niej działo, nie pamięta również, czy rozmawiała z panią syndyk na temat fabryki. Świadek zasłoniła się przeto niepamięcią, czego nie można wykluczyć z uwagi na upływ czasu.

Wracając do zeznań świadka H., stwierdzić trzeba, że wbrew twierdzeniom przeciwnym innych osób, przede wszystkim A. P., zdaniem Sądu, polega na prawdzie to, że za udziały w spółce kapitałowej S. nie zapłacono. Nie odnalazło się bowiem pokwitowanie przekazania należności. Nadto, zapłata za udziały sprzeczna byłaby z logiką działań M. D. i K. D., jak też świadka i świadka S. B.. Zaznaczyć przy tym należy, że za wyjątkiem ceny za udziały w spółce (...), żadna należność zapłacona nie została.

Sąd zaś reprezentuje stanowisko, że między K. D. i M. D. z jednej strony a P. H. (1) i S. B. z drugiej strony, istnieć musiało porozumienie co do działań, które w konsekwencji doprowadziły między innymi do złożenia dwóch deklaracji VAT-7.

Więc, świadek, wbrew swoim twierdzeniom, po prostu musiał wiedzieć o sprzedaży prawa do nieruchomości. Świadek uczestniczył przecież bezpośrednio w czynnościach prawnych poprzedzających sprzedaż, co wynika także z dokumentów.

Wskazać więc należy na akt notarialny z dnia 29 czerwca 2009 roku (k. 5-9), mocą którego wspólnicy spółki jawnej(...) B. H. i P. H. (1) zawiązali spółkę z o. o. (...), określili jej kapitał zakładowy na kwotę 50.000 złotych, objęli w imieniu spółki jawnej 50 udziałów w kapitale zakładowym i zobowiązali się pokryć obejmowane udziały aportem w postaci przysługującego spółce jawnej prawa własności nieruchomości, którego wartość określili na 1.000.000 złotych, a nadwyżkę aportu ponad wartość 50.000 złotych przeznaczyli na kapitał zapasowy.

Pominać nie można też aktu notarialnego z dnia 29 czerwca 2009 roku (k. 56-58v), mocą którego wspólnicy spółki jawnej(...), B. H. i P. H. (1) przenieśli na rzecz spółki z o. o. (...) prawo własności nieruchomości.

Przede wszystkim zaś zwrócić uwagę należy na protokół nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników (...) Spółki z o. o. (k. 284-286) z dnia 23 lipca 2009 roku z godziny 14:00, w którym uczestniczyli, zgodnie z protokołem, P. H. (1), R. K. (1) i D. U. i w ten sposób reprezentowany był cały kapitał zakładowy i w trakcie którego odwołano z funkcji prezesa zarządu P. H. (1), powołano zaś R. K. (1), podjęto też uchwałę wyrażającą zgodę na zbycie nieruchomości.

W tym miejscu wskazać należy wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku (k. 1547-1547v) z dnia 15 czerwca 2009 roku, stwierdzający nieważność uchwał w przedmiocie odwołania z funkcji prezesa zarządu P. H. (1), powołania na tę funkcję R. K. (1) i wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości.

Nie sposób jednak wykazać, że świadek P. H. (1) brał udział w jakimkolwiek zakresie w wystawieniu faktury VAT, dokumentującej sprzedaż prawa własności nieruchomości przez spółkę kapitałową S..

Nie można też zaakceptować tego, co świadek zeznał na temat sprzedaży maszyn. Wersja, że prowadzone są rozmowy z M. D., a nagle pojawia się J. D., nie zasługuje na walor wiarygodności, wręcz razi swoją naiwnością. Zagadnienia dotyczące J. D. omówione zostaną poniżej. Pamiętać bowiem trzeba, że P. H. (1) był obecny podczas przeprowadzania kontroli przez inspektora z ZUS-u, co sam potwierdził.

Spółkę kontrolował wówczas M. R., który także zeznał (k. 1813-1813v, 2085), że miał w trakcie kontroli bezpośredni kontakt z P. H. (1), w tym, że na wniosek P. H. (1) kontrolę zawieszono, bo brakowało dokumentacji, między innymi dotyczącej składników majątkowych. W zakresie kontroli były też oględziny środków trwałych, o czym P. H. (1) wiedział, był obecny przy czynnościach, nie poinformował jednak świadka, że maszyny i urządzenia zostały sprzedane.

Nie mogą zniknąć z pola widzenia treści przekazane przez zeznającego w charakterze świadka S. B. (k. 186-187v, 912-921, 1153-1157v, 1159-1160, 1173, 1199, 2024-2025), także bezpośredniego uczestnika zdarzeń prowadzących do przypisanego wyrokiem czynu.

Świadek podał więc, między innymi, że o upadłości dowiedział się po koniec lipca 2009 roku, bo chorował i nie przebywał w E., nie dotarło więc do niego także zawiadomienie z Sądu. Wskazał, że według wspólników wartość nieruchomości wynosiła 1.000.000 złotych, wspólnicy brali bowiem pod uwagę obciążenia nieruchomości. Zaznaczył, że powstała spółka kapitałowa, ewentualni kontrahenci chcieli bowiem nabywać mienie od spółki (...), bez obciążeń. Udziały w spółce kapitałowej zostały następnie sprzedane, M. D. nie zapłacił jednak należnej ceny, to jest 50.000 złotych.

Zdaniem świadka, R. K. (1) był człowiekiem właśnie M. D., świadek wcześniej go nie znał, tym bardziej więc nie oferował pieniędzy za powołanie na prezesa zarządu spółki. Świadek też stanowczo zaprzeczył, by przekazywał K. D. fakturę potwierdzającą zbycie nieruchomości.

Nie sposób zaakceptować twierdzeń świadka i przez to uznać ich za wiarygodne, co do czasu, kiedy dowiedział się o ogłoszeniu upadłości. Jak już wyżej wskazano, co do świadka H., z zeznań świadka M. i z dokumentów, w tym z zestawienia połączeń, wynika, że świadek dowiedzieć się musiał o ogłoszeniu upadłości następnego dnia po wydaniu przez Sąd postanowienia.

Na wiarę, zaś, z tych samych przyczyn, które zostały podane wyżej co do świadka H., zasługuje twierdzenie, że M. D. za udziały nie zapłacił.

Również nie sposób wykazać, że świadek B. współuczestniczył w jakimkolwiek sposób w wytworzeniu faktury VAT potwierdzającej sprzedaż prawa własności nieruchomości.

Jednak, wersja, jakoby świadek nie miał nic wspólnego z R. K. (1), musi być odrzucona, jako w oczywisty sposób niewiarygodna. R. K. (1) stanowczo wskazał, że po raz pierwszy propozycję zostania prezesem złożył mu właśnie S. B. i zasługuje to na walor pełnej wiarygodności, co zostanie omówione poniżej.

Zeznania świadka R. K. (1) (k. 175-177, 188-189v, 825-830, 1193v-1196, 1198-1190, 1206, 1209-1210, 1219-1220, 2134-2137, 2159-2160) są więc bez wątpienia dla sprawy niezwykle istotne. Świadek ten pełnił bowiem funkcję prezesa zarządu spółki (...).

Świadek podał więc, że spotkał S. B. w E. „na mieście i S. B. zaproponował mu, że za „parę złotych” zostanie prezesem, że będzie tylko papierki podpisywał. Wcześniej świadek, będąc zatrudnionym w agencji ochrony, ochraniał stolarnię S. B., stąd znał S. B.. Natomiast K. D. znał od wielu lat, bo mieszkał niedaleko. Propozycja świadka zainteresowała, mieszkał bowiem w szopie, a utrzymywał się z niewielkiej renty i między innymi ze zbieractwa. Ze S. B. miał kontakt jeszcze raz, bo ten zawiózł go do P. do siedziby spółki, a w pozostałym zakresie zawoził świadka, na przykład do notariusza, K. D., przywoził też dokumenty do podpisu do miejsca zamieszkania świadka. Podpisywał więc dokumenty, nie czytał ich.

Jak stwierdził, na fakturze sprzedaży nieruchomości znajdował się jego podpis, choć nie pamięta daty, kiedy podpis złożył. Tej faktury jednak nie wystawił, nie zna się bowiem nawet na obsłudze komputera. Nikomu też nie płacił za udziały, nie otrzymał też zapłaty.

Na sali rozpraw świadek nie rozpoznał K. D., twierdził również, że ma problemy z pamięcią.

Twierdzenia świadka, zdaniem Sądu, zasługują na walor pełnej wiarygodności. Innymi słowy, świadek podał po prostu to co zapamiętał.

Przede wszystkim więc Sąd wieży świadkowi, że to S. B. po raz pierwszy przekazał informację o możliwym do objęcia stanowisku prezesa. Sąd bowiem nie znajduje przyczyn, z jakich świadek miałby S. B. pomawiać. Zaznaczyć zaś trzeba, że świadek podaje treści również niekorzystne dla K. D., a to, że woził świadka, by ten gdzieś podpisał dokumenty, a to, że przywoził dokumenty do podpisu. Zatem, walorem wiarygodności cechują się zeznania także w części dotyczącej i K. D..

Wiarygodne są też twierdzenia, że to nie świadek wystawił fakturę, bo nie zna się nawet na obsłudze komputer. Niewątpliwie świadek nie zajmował się wcześniej działalnością gospodarczą, nie cechuje się też wykształceniem, czy intelektem.

Wynikły wątpliwości co do postrzegania świadka i przekazywania postrzeżeń, a sam świadek wskazywał na możliwą niepamięć oraz nie rozpoznał też na Sali rozpraw K. D.. W przesłuchaniu uczestniczyła więc biegła psycholog, następnie sporządziła opinię (k. k. 2200-2202), w której stwierdziła między innymi obniżenie funkcji pamięciowych, pozwalające jednak na ogólnie prawidłowe kodowanie spostrzeżeń, w których świadek uczestniczył.

Opinia ta, jako rzetelna, zasługuje na pełną akceptację, biegła bowiem należycie wywiązała się ze swojej roli procesowej. Przedstawiła wnioski, jednak nie ograniczyła się do nich i zaprezentowała swoje rozumowanie, w tym poprzez wskazanie, że świadek był przez nią nie tylko obserwowany na Sali rozprawa, ale i przebadany, dostępnymi dla psychologa narzędziami badawczymi. Sąd miał dwukrotny osobisty kontakt ze świadkiem, więc tym bardziej akceptuje konstatację biegłej.

Zaznaczyć więc trzeba, że od zdarzeń będących przedmiotem procesu upłynęło kilka lat. Jednak świadek, także przez Sądem bezpośrednio wskazał na okoliczności najistotniejsze, więc przede wszystkim na swój kontakt ze S. B., że miał tylko podpisywać dokumenty, jak też, że woził go K. D..

Nie można mieć więc wątpliwości, że także i treść przekazana w postępowaniu przygotowawczym zgodna była z wiedzą świadka, choć przyjąć można, że zeznania były wówczas niejako „uczesane”. To co mówił świadek K. i to kilkakrotnie w postępowaniu przygotowawczym, nie jest bowiem sprzeczne z wersją zaprezentowaną przed Sądem.

Dla pewności przesłuchane zostały osoby, które świadka K. przesłuchiwały lub w przesłuchaniu uczestniczyły.

Świadek H. M. podała (k. 2162), że R. K. (1) wówczas był roztrzęsiony, nie potrafił wysławiać się dobrze, wysławiał się bardzo prosto, jednak, zdaniem świadka, miał świadomość czego przesłuchanie dotyczy.

Świadek J. S. (2) podała (k. 2162), że R. K. (1) wypowiadał się „słówkami” i wyglądał na osobę „wczorajszą”, ale wiedział co mówi. Świadek wskazała też, że odnaleźli go pracownicy wywiadu skarbowego, bo przebywał w magazynach, czy kontenerach.

Świadek D. M. podał (k. 2163), że R. K. (1) był zorientowany co do czynności i rozumiał pytania, odpowiadał jednak raczej krótko, przytakiwał, chyba nie było z jego strony długich wypowiedzi.

Świadek D. S., która R. K. (1) przesłuchiwała kilkakrotnie w charakterze, podała (k. 2195), że wiedział, czego dotyczą zeznania, wypowiadał się chyba prosto, nie była to osoba wykształcona, więc świadek nie była pewna, czy zapisywała słowo w słowo to co mówił R. K. (1). Z zeznań świadka wynika, że zeznania były zapisywane jako „trawestacja”.

Także A. S. przesłuchiwał R. K. (1) i w tym zakresie uzupełniająco zeznał (k. 2195), że R. K. (1) był zorientowany co do czynności, wypowiadał się tak jak człowiek z wykształceniem podstawowym i zapisywane było to, co świadek podał.

Wniosek o pewnej ingerencji w formę zapisanej wypowiedzi, nie zaś w treść, o czym już wyżej wspomniano, wynika wprost z zeznań świadka D. S..

Już w postępowaniu przygotowawczym pozyskano pismo i kopie umów (k. 1211-1216), z których wynika, że R. K. (1) od 02 do 24 czerwca 2008 roku z ramienia spółki (...) zajmował się dozorowaniem mienia spółki jawnej (...).

Analizując materiał dowodowy pominąć nie można zeznań A. P. (k. 1038-1044, 1230v-1231, 1415-1419, 1472-1473), księgowego i udziałowca, między innymi w spółce (...), jak też bliskiego współpracownika M. D., którego zaufaniem się ten świadek cieszył.

A. P. zeznał więc między innymi, że w negocjacjach, przed nabyciem udziałów i nieruchomości, uczestniczył też M. D., bo to M. D. był „osobą bardziej decyzyjną”, a K. D. „uczył się przy ojcu”, dlatego też, choć decyzję o wystąpieniu o zwrot podatku podjął K. D., to, zdaniem świadka, z pewnością konsultował ją z M. D..

Świadek zaznaczył też, że osoby działające z ramienia spółki jawnej wiedziały, że (...) nie ma środków na nabycie nieruchomości, należność miała być zapłacona, gdy (...) dostanie kredyt i zwrot podatku VAT. M. D. miał też uzyskać pożyczkę od znajomego z Austrii, czekał na przelew, a środki miał przeznaczyć na zakup nieruchomości, na ratę wstępną. Finansowaniem transakcji zainteresowany był także Bank (...), bank udzielił nawet promesy kredytu. Świadek, jak podał, również transakcję kontrolował, w ten sposób, że sprawdzał sytuację kontrahenta.

Świadek zaznaczył też, że M. D. zapłacił P. H. (1) 50.000 złotych za udziały w spółce z o. o. (...), do zapłaty doszło w gabinecie świadka i świadkowi wydawało się też, że P. H. (1) podpisał pokwitowanie odbioru pieniędzy.

Jeśli chodzi o R. K. (1), świadek widział go, jak przyjechał do M. D. razem z B. i H..

Znał za to J. D., bo ten zatrudniony był w firmach (...), następnie w (...), J. D. pracował więc wcześniej dla M. D., a jak stwierdził świadek, jeszcze wcześniej podobno dla S. B..

Nie wiedział natomiast kto dostarczył fakturę VAT dotyczącą sprzedaży nieruchomości do (...) spółki (...). Zdaje się jednak, jak wskazał, że fakturę przegotował P. H. (1), słyszał bowiem od M. D. i K. D., że była faktura inna, wcześniejsza, bez NIP-u, nazwy banku i numeru konta sprzedawcy. Miała więc być jeszcze jedna faktura, tym razem nie tylko z NIP-em, ale także z nazwą banku i numerem konta. W spółkach (...) w księgowości pracowano na programach Symfonia i Rewizor, a fakturę wygenerowano w ogólnodostępnym w Internecie programie M..

Jak świadek zaznaczył, zarząd spółki (...) zwrócił się do Urzędu Skarbowego o prześięgowanie kwoty zwrotu na rzecz zobowiązania (...) spółki (...), a wynikającego ze sprzedaży tej nieruchomości, działali bowiem tak, by produkcja mogła dalej się odbywać.

Twierdzenia świadka, że M. D. uczestniczył w negocjacjach, że był „osobą bardziej decyzyjną” a K. D. „uczył się przy ojcu”, zasługują na pełen walor wiarygodności. Nie dość, że są potwierdzone przez inne osobowe źródła dowodowe, co zostanie także niżej wskazane, zgodne są też z elementarnym doświadczeniem życiowym. Otóż, jest w pełni zrozumiałe, że młody człowiek uczy się „fachu” przy ojcu i w związku z brakiem doświadczenia z należytą uwagą wysłuchuje jego rad.

Twierdzenie świadka, że to jednak K. D. podjął decyzję o wystąpieniu o zwrot VAT-u też zasługuje na walor pełnej wiarygodności. Potwierdził to sam oskarżony w treści swoich wyjaśnień, wykazując się dobrą orientacją w sprawach natury gospodarczej.

Bez wątpienia też osoby działające z ramienia spółki jawnej wiedziały o sytuacji finansowej spółki (...). Musiał te osoby łączyć rodzaj porozumienia, co już wyżej opisano.

Zainteresowanie Banku (...) miało, wbrew twierdzeniu świadka, ograniczony charakter, w szczególności bank ten nie udzielił promesy kredytu. W sprawie zeznawały bowiem, w oparciu także o dokumenty, osoby zatrudnione w tym banku. Brak jakichkolwiek podstaw, by świadkom tym odmówić waloru wiarygodności, między innymi dlatego, że podawali okoliczności dotyczące swoich zwykłych zachowań wobec osób wnioskujących o kredyt.

Świadek B. G., dyrektor oddziału w O., podała (k. 1288v-1289, 2082), że w lipcu lub sierpniu 2009 roku spotkała się z M. D., działającym jako prokurent spółki (...), spółka bowiem w dniu 13 sierpnia 2009 roku złożyła dwa wnioski kredytowe i M. D. przekonywał świadka, że kredyty będą spłacane, Potrzeba udzielenia kredytu motywowana była potrzebą nabycia zakładu przemysłowego, zabezpieczeniem miały być dwie hipoteki, w tym związana z kupowanym zakładem. Bank kredytu nie udzielił między innymi dlatego, że do banku dotarła informacja, iż syndyk przejął zakład w P.. Świadek zaznaczyła też, że bank, będący bankiem państwowym, dba o udzielone kredyty i nie mogło być tak, że udziela kolejnego kredytu bo jest wpisany na liście wierzycieli, jako podmiot kolejny.

Świadek J. M. (2), zatrudniony również w Banku (...), w zeznaniach swoich (k. 1290v-1291) podał, że M. D. pojawił się w siedzibie banku w czerwcu 2009 roku i wydawał się być zdeterminowanym, by spełnić wszystkie warunki i uzyskać kredyty. Następnie dostarczył wnioski kredytowe, były jednak niekompletne, kompletne zostały złożone w dniu 13 sierpnia 2009 roku, a w dniu 25 września wysłano z banku informację o nieprzystąpieniu do umów kredytowych.

Zatem i nie sposób przyjąć za wiarygodne słów świadka P., gdy ten wywodzi, że znajomy z Austrii miał udzielić M. D. pożyczki, z której środki miały być przeznaczone na ratę wstępną za zakup nieruchomości.

Kwestia przekazania przez M. D. 50.000 złotych omówiona została powyżej i dlatego w tym zakresie zeznań świadka zaakceptować nie sposób.

Bezsporne pozostaje to, że faktura została sporządzona, opatrzona podpisami przez K. D. i R. K. (1), następnie zaksięgowana w spółce (...). Jak już więc wskazywano, z zebranego materiału dowodowego nie sposób wywieść, czy fakturę przygotował P. H. (1). W szczególności, nie sposób tego wywieść jakoby z zasłyszanej od K. lub M. D. informacji, że była inna faktura, bez NIP-u i że miała się pojawić kolejna, tym razem jeszcze z nazwą banku i z numerem konta.

Potwierdzenie znajduje też twierdzenie, że J. D. pracował wcześniej dla M. D. w firmie (...), następnie zatrudniony został w (...).

Na podstawie tej ostatniej, wiarygodnej, okoliczności, wyprowadzić należy wniosek o dobrych relacjach J. D. z M. D. i K. D.. Dziwić przy tym musiałyby, gdyby zaakceptować wersję obrony, że osoba, która ubiegła M. D. i K. D. i kupiła od

spółki jawnej (...) maszyny, by odsprzedać je z zyskiem spółce (...), może następnie funkcjonować właśnie w spółce (...).

Cechą istotności charakteryzuje się więc także dowód z przesłuchania w charakterze świadka D. Ł. (k. 1061-1064, 2041-2044), ówczesnej udziałowic spółki (...).

Świadek podała bowiem, że J. D. poznała na początku 2011 roku, bowiem dzwonił, jak też przyjechał do P. i prosił o pomoc w prowadzeniu dokumentów podatkowych.

Świadek zeznała też przy tym, że transakcje miały być finansowane z kredytu udzielonego przez Bank (...), kredytu jednak nie udzielono, bo pojawił się syndyk.

Zdaniem świadka, wówczas K. D. robił to, o co prosił go ojciec, M. D. uczestniczył też w rozmowach biznesowych.

Zatem, świadek potwierdziła, że J. D. funkcjonował w P. w (...). Tym bardziej więc dziwiłoby, że J. D. udzielana jest pomoc w zakresie podatków i związanych z tym dokumentów.

Zagadnienie relacji ojca z synem zostało zaś omówione już wyżej. Twierdzenia świadka w tym zakresie wpisują się więc harmonijnie w wiarygodny materiał dowodowy.

Zwrócić też uwagę należy na zeznania świadka B. B. (1), który był udziałowcem spółki (...), był też w tej spółce zatrudniony. W treści jego zeznań (k. 1068-1070, 2044-2045) zawarte są twierdzenia istotne, mianowicie, że J. D. był zatrudniony w charakterze pracownika produkcji w spółkach kontrolowanych przez M. D., jak też, że M. D. mówił świadkowi, że pieniądze ze zwrotu podatku VAT przeznaczone zostaną na spłatę zadłużenia.

Ponownie potwierdza się więc, że J. D. powiązany był z M. D.. Kwestia zaś przeznaczenia środków ze zwrotu podatku VAT jawi się wręcz jako oczywista, wobec niewątpliwego i znacznego zadłużenia.

Znaczenie dla sprawy mają więc też zeznania świadka J. S. (1) (k. 665-666v, 1032-1036, 2021-2022), dotyczą bowiem zbycia J. D. udziałów w spółce (...).

Otóż, według świadka, J. D. zależało na nabyciu udziałów, bo za pośrednictwem spółki chciał przeprowadzić jakiś interes. Nie miał jednak należnej kwoty, więc 30 czerwca 2009 roku została zawarta umowa przedwstępna i powołano J. D. na prezesa zarządu. Ustalono cenę na 80.000 złotych i w dniu 29 lipca 2009 roku J. D. zapłacił całą kwotę gotówką i zawarto wówczas umowę.

Słowa świadka potwierdzenie znajdują w dokumentach, mianowicie w protokole zgromadzenia wspólników, w umowach przedwstępnych i umowach zbycia udziałów.

Nie można tracić więc z pola widzenia protokołu zgromadzenia wspólników (...) (k. 1049-1050) z dnia 30 czerwca 2009 roku, dokumentującego odwołanie z funkcji prezesa zarządu R. B. i powołanie J. D.. Zwrócić więc należy także uwagę na umowę przedwstępną zbycia udziałów (k. 990), zawartą między J. S. (1) a J. D. w dniu 30 czerwca 2009 roku, mocą której J. S. (1) zobowiązała się zbyć część udziałów w spółce (...) do dnia 30 lipca 2015 roku. Nie można następnie pominąć umowy zbycia udziałów (k. 991-992), zawartej między J. S. (1) a J. D. w dniu 29 lipca 2009 roku, mocą której J. D. za 40.000 złotych nabył udziały w spółce (...). Analogicznie, zwrócić należy uwagę na umowę przedwstępną zbycia udziałów (k. 993), zawartą między B. B. (4) a J. D. w dniu 30 czerwca 2009 roku, mocą której B. B. (4) zobowiązała się zbyć część udziałów w spółce (...) do dnia 30 lipca 2015 roku. Jak też nie można następnie pominąć umowy zbycia udziałów (k. 994-995), zawartej między B. B. (4) a J. D. w dniu 29 lipca 2009 roku, mocą której J. D. za 40.000 złotych nabył udziały w spółce (...).

Brak więc podstaw, by przyjąć, że zdarzenia, co do powołania J. D. na funkcję prezesa, następnie zbycia udziałów, przebiegały inaczej, niż wynika to z zeznań świadka J. S. (1), potwierdzonych wskazanymi dokumentami.

Jeśliby zaakceptować wersję prezentowaną przez oskarżonego, dziwić musiałoby, skąd J. D. miał znaczną przecież kwotę 80.000 złotych. Przyjęcie, że taką kwotę oszczędził, stanowiłoby, w świetle zasad doświadczenia życiowego, rażącą wręcz naiwność.

Zaznaczyć trzeba też, że w sprawie ujawniono dowody w postaci dokumentów (k. 1002-1004) stanowiących kopie pism J. D., jako prezesa zarządu (...), do (...), a dotyczących nabycia maszyn i urządzeń. Pisma te opatrzone zostały datami, Mianowice, 26 maja 2009 roku, 05 czerwca 2009 roku i 23 czerwca 2009 roku, zatem sprzed powołania J. D. na prezesa zarządu spółki (...). Skoro walor prawdziwości przypisano zeznaniom świadka J. S. (1), jak i dokumentom potwierdzającym jej słowa, jedyny możliwy wniosek sprowadzony musi być do twierdzenia, że pisma te powstały później, niż wskazywać miałyby widniejące na nich daty.

Nie jest to jedyna niezgodność dat. Otóż, z dokumentów wynika, że zawarto w dniu 02 lipca 2009 roku porozumienie (k. 28-31) między wspólnikami (...)i spółką (...), dotyczące rozliczenia należności za maszyny i urządzenia wymienione w fakturach z 03 lipca 2009 roku i wydane w dniu 02 lipca 2009 roku, która to należność zapłacona ma być do dnia 01 września 2009 roku na rzecz wierzycieli spółki (...). Faktury bowiem (k. 22-27), jak wynika z dat, jakimi zostały opatrzone, wystawione miały być w (...) spółce jawnej w dniu 03 lipca 2009 roku. Wskazane porozumienie zostało następnie zmienione aneksem (k. 1015-1016) z dnia 06 lipca 2009 roku, mocą którego (...) zapłatę za maszyny i urządzenia rozliczyć ma do 30 września 2009 roku.

Nie można też tracić z pola widzenia umowy sprzedaży maszyn i urządzeń z załącznikami (k. 1017-1021) z dnia 28 lipca 2009 roku, zawartej między (...) a (...), jak też faktur (k. 1387-1397, 1514-1524), datowanych na 09 lipca 2009 roku, a dokumentujących sprzedaż spółce (...) maszyn i urządzeń oraz porozumienia z dnia 18 sierpnia 2009 roku (k. 109), zawartego między (...), reprezentowaną przez J. D., a (...), reprezentowaną przez K. D., z którego wynika, że płatność za maszyny urządzenie zostanie rozliczona do 27 października 2009 roku, z wyjątkiem kwoty 150.000 złotych, pozostawionej na poczet gwarancji technicznej i mającą być rozliczną w związku z tym do 30 lipca 2010 roku.

Wskazać trzeba, że gdyby zaakceptować wersję obrony, wysoce zaskakujące byłoby, że J. D., zatrudniany jako pracownik produkcji, prawidłowo sporządza, czy też uczestniczy w sporządzaniu, dokumentów o znaczeniu prawnym, mających istotne znaczenie dla kwestii podatkowych.

Najistotniejsza niezgodność dotyczy natomiast faktury VAT (...) z dnia 23 lipca 2009 roku (k. 1386), potwierdzającej, że (...) Sp. z o. o. sprzedała (...) Sp. z o. o. nieruchomości w P. za kwotę 12.900.000 złotych. Termin do zapłaty wynosi, zgodnie z zapisem, 92 dni, faktura zawiera NIP spółki (...), podpisy na niej złożyli R. K. (1) i K. D.. Tymczasem, decyzja (k. 51) nadająca spółce (...) wydana została w dniu 18 sierpnia 2009 roku.

Nadto, z aktu notarialnego z dnia 23 lipca 2009 roku z godziny 16:45 (k. 12-18), mocą którego spółka z o. o. (...), reprezentowana przez R. K. (1), sprzedała spółce z o. o. (...), reprezentowanej przez K. D., prawo własności nieruchomości w P. za kwotę 12.900.000 złotych, wynika, że część ceny, to jest 3.870.000 złotych została zapłacona, zaś reszta ceny zostanie zapłacona do 23 października 2009 roku. Z faktury zaś wynika, że do zapłaty pozostała kwota w całości.

Przy tym, we wskazanym akcie notarialnym wprost wpisano, że K. D. oświadczył, że reszta ceny zostanie zapłacona z kredytu, o przyznanie którego spółka złożyła odpowiednie wnioski. Tymczasem, wnioski takie co prawda zostały złożone, jednak, co wyżej wskazano, nie wcześniej jak 05 sierpnia 2009 roku, a kompletne dopiero 13 sierpnia 2009 roku.

Aktem notarialnym z dnia 01 września 2009 roku (k. 20-22) zmieniono umowę sprzedaży, poprzez wskazanie, że kwota 9.030.000 złotych za nieruchomości nie została zapłacona, więc zostanie zapłacona w 46 równych ratach miesięcznych. Do zapłaty jednak pozostała nie kwota podana w akcie, a cała cena.

W tym miejscu warto odwołać się do zeznań świadka H. J., która pełniła funkcję głównej księgowej w spółce jawnej (...).

Świadek zeznała (k. 1076-1079, 2045-2046) między innymi, że przyjechała do P. na prośbę P. H. (1), żeby zrobić wydruki z systemu księgowego, bo nikt inny nie potrafił tego zrobić, choć już nie była zatrudniona oraz że faktura dokumentująca sprzedaż nieruchomości nie została wygenerowana z systemu, z którego korzystała spółka.

Nie można pominąć też zeznań świadka A. T., zatrudnionej w spółce jawnej (...), do której obowiązków należało między innymi wystawianie faktur, więc jej zeznania (k. 1399-1401, 2083) dotyczyły kwestii wystawianych faktur.

Zeznała więc, po tym jak okazano jej fakturę sprzedaży nieruchomości, że faktura ta w sposób istotny różni się od faktur wystawianych w spółce jawnej, mianowicie miała inną szatę graficzną, inną numerację, inną czcionkę, inny układ tabeli. Nadto, faktury były drukowane z systemu CDN programu HURT na papierze samokopiującym, zawierały numeru telefonu, nazwę banku i numer konta, a termin płatności nie przekraczał 60 dni.

Także świadek R. F., który był w spółce jawnej (...) zatrudniony na stanowisku dyrektora handlowego, w swoich zeznaniach (k. 1405-1406, 2083-2084) w sposób tożsamy, jak świadek A. T., przedstawił kwestię wystawiania faktur, w tym wyglądu faktury.

Trzeba też wskazać na zeznania E. K., zatrudnionej w charakterze księgowej, która, jak zeznała (k. 1087-1088, 1374-1378, 2079-2081), będąc zatrudnioną w jednej spółce, mogła wykonywać czynności na rzecz innej spółki, czy innego podmiotu kontrolowanego przez M. D..

Świadek wskazała więc, że między innymi prowadziła księgowość spółki (...). W tym podmiocie K. D. prezesem był na papierze, dokumenty podpisywał bowiem na polecenie M. D., który faktycznie zarządzał wszystkimi utworzonymi podmiotami.

Jako księgowa otrzymała więc fakturę dotyczącą nabycia nieruchomości, zaksięgowowała i wpięła do dokumentów firmy, choć nie pamiętała kiedy to było. Nie kojarzyła też, by faktura była podmieniana, choć dostęp do dokumentów mieli wszyscy pracownicy.

Po tym, jak świadkowi okazano w toku rozprawy deklaracje VAT-7, podała, że jedną z nich wypisywała ręcznie ona, drugą zaś, wypełnianą pismem komputerowym, ona albo A. P..

J. D. kojarzyła, był bowiem pracownikiem M. D., pracował też w P. po transakcjach.

Świadek zaznaczyła również, że do różnych rzeczy przymuszani byli pracownicy, jeśli dalej chcieli pracować, świadek była więc prezesem zarządu spółki S.D., a B., Ł., P. i P., mimo obietnic, że nie poniosą konsekwencji, są ciągnięci po Sądach.

Jak już wskazywano, faktyczna pozycja M. D. w podmiotach gospodarczych z nim związanych jest jasna.

Jeśliby pojawiły się kolejne faktury dotyczące tego samego zdarzenia gospodarczego, to w ocenie Sądu, świadek podała, że czynność zaksięgowania faktury wykonała ponownie. Na fakturze zabezpieczonej znajduje się tak zwany dekret księgowy. Z dużą dozą nieufności podejść trzeba więc do jakoby zasłyszanych przez A. P. informacji, że była inna faktura, a miała być kolejna.

Kolejny raz potwierdzenie znajduje przychylna wobec J. D. postawa M. D., a sprowadzająca się do możliwości podjęcia zatrudnienia, po zdarzeniach związanych z fakturami spółki(...)i (...), a dotyczącymi maszyn i urządzeń.

Świadek wskazała też na deklaracje VAT-7, z których jedną wypełniała z całą pewnością, rozpoznała bowiem swoje pismo, drugą wypełniała być może ona, być może A. P., deklarację przygotowano bowiem pismem komputerowym. Deklaracje te zabezpieczono w toku postępowania, a to deklaracje VAT-7 z dnia 25 sierpnia 2009 roku za lipiec 2009

roku (k. 1273), podpisaną przez K. D. i złożoną w Urzędzie Skarbowym w dniu 26 sierpnia 2009 roku, w której określono kwotę do zwrotu na 3.136.900 złotych, jak i deklarację VAT-7 z dnia 24 września 2009 roku za sierpień 2009 roku (k. 1906), podpisaną również przez K. D. i złożoną w Urzędzie Skarbowym w dniu 25 września 2009 roku, w której określono kwotę do zwrotu na 35.250 złotych.

Co wyżej podano, kwestię podpisania deklaracji, następnie spowodowania złożenia ich w Urzędzie Skarbowym i poprzedzającej to decyzji, potwierdził w treści swoich wyjaśnień oskarżony K. D..

Z pola widzenia nie można tracić też umowy zbycia udziałów w spółce z o. o. (k. 10-11), zawartej, jak wynika z zapisu w umowie, 23 lipca 2009 roku o godzinie 13:00, mocą której spółka jawna (...), reprezentowana przez S. B., sprzedała spółce z o. o. (...), reprezentowanej przez M. D., za kwotę 50.000 złotych wszystkie udziały w spółce z o. o. (...), przy tym, cena zapłacona miała być do 30 sierpnia 2009 roku. Zachodzi bowiem kolejna niezgodność, tym razem nie co do daty, a co do godziny.

Wyżej już wskazano na protokół nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników (...) Spółki z o. o. (k. 284-286) z dnia 23 lipca 2009 roku z godziny 14:00, w którym uczestniczyli, zgodnie z protokołem, P. H. (1), R. K. (1) i D. U. i w ten sposób reprezentowany był cały kapitał zakładowy i w trakcie którego odwołano z funkcji prezesa zarządu P. H. (1), powołano zaś R. K. (1), podjęto też uchwałę wyrażającą zgodę na zbycie nieruchomości.

Przywołać należy też i inne dokumenty, które uznane muszą być za rzetelne, brak bowiem podstaw, by dokumenty te kwestionować.

I tak, istotne jest postanowienie Sądu Rejonowego w Elblągu (k. 621) z dnia 31 marca 2009 roku, zakazujące spółce jawnej (...) wszczęcia postępowania naprawczego.

Zasadnicze znaczenia ma prawomocna decyzja Dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w O. (k. 1587-1597v) z dnia 01 grudnia 2014 roku, określająca zobowiązanie podatkowe w podatku od towarów i usług spółki (...) za lipiec 2009 roku na kwotę 16.109 złotych.

Również ważna jest prawomocna decyzja Dyrektora Urzędu Kontroli Skarbowej w O. (k. 1649-1657v) z dnia 24 listopada 2014 roku, określająca zobowiązanie podatkowe w podatku od towarów i usług spółki (...) za sierpień 2009 roku na kwotę 1.763 złotych.

Znacznie dla sprawy mają też dane o podejrzanym (k. 1886-1886v), z których wynika między innymi, że oskarżony K. D. pracuje dorywczo w charakterze kierowcy, oraz karta karna (k. 2233), z której wynika uprzednia niekaralności oskarżonego.

W postępowaniu przed Sądem przeprowadzono także i inne dowody, czy to o charakterze osobowym, czy też dowody z dokumentów. Dowody te, co wynika z ich treści, nie miały bezpośredniego znaczenia dla rozpoznawanej sprawy, nie ma potrzeby więc, by dowody te omawiać. Zadaniem Sądu bowiem, dowody zaprezentowane wyżej są dowodami zarówno koniecznymi, jak i wystarczającymi, by podjąć trafną decyzję co do sprawstwa i co do winy oskarżonego K. D..

Z zebranego, omówionego i przeanalizowanego materiału dowodowego wyprowadzić więc można jednoznaczny wniosek, co do sprawstwa i co do winy oskarżonego K. D., w zakresie przypisanego mu czynu, kwalifikowanego zarówno z ustawy Kodeks karny skarbowy, jak i z ustawy Kodeks karny.

Sąd, rzecz jasna, nie traci z pola widzenia charakteru przeprowadzonych w postępowaniu jurysdykcyjnym dowodów. Nie ma bowiem takiego dowodu, który w sposób jednoznaczny i wprost wskazywałby na sprawstwo i winę. Takim dowodem mogłyby być wyjaśnienia oskarżonego, czy zeznania świadka, który wprost stwierdziłby, że oskarżony wiedział, iż do zdarzeń gospodarczych, które miały być podstawą wystawionych faktur, następnie złożonych deklaracji, nie doszło, zdarzenia te miały bowiem charakter fikcyjny, a mimo to, podjął decyzję o złożeniu deklaracji, oczekując pozyskania w ten sposób od Skarbu Państwa nienależnej mu kwoty, tytułem zwrotu podatku VAT.

Jednakże, pozostałe w dyspozycji dowody, do takiej konstatacji prowadzić muszą, a mianowicie, że K. D. uczestniczył w wykreowaniu pozoru zaistnienia zdarzeń gospodarczych, następnie zaś w pełni świadomy tego, podpisał i spowodował złożenie w Urzędzie Skarbowym dwóch deklaracji podatkowych. Konstatacja przeciwna nie mogłaby się ostać, musi zostać wykluczona.

Podsumować należy więc główne powody, które takie rozumowanie potwierdzają.

Po pierwsze więc, osoba prezesa zarządu spółki kapitałowej S., R. K. (1). Do funkcji tej, a teoretycznie wiążącej się z podejmowaniem decyzji niosących za sobą konsekwencje finansowe liczone w milionach złotych, wybrano osobę mieszkającą w rodzaju szopki, nie posiadającą wykształcenia, ani jakiegokolwiek doświadczenia w prowadzeniu przedsiębiorstwa, a trudniącą się zbieractwem. Od R. K. (1) nie można było wymagać, że znać się będzie na tych zagadnieniach, czy to prawnych, czy ekonomicznych, których decyzje dotyczyły, jak też, że sam przyjedzie do G. czy do E.. K. D. „opiekował” się niejako tą osobą, w ten sposób, że przywoził R. K. (1) do tych miejsc, gdzie wykonywać miał czynności polegające na składaniu podpisów, jak też zawoził część dokumentów, także w celu składania podpisów, do miejsca zamieszkania R. K. (1). K. D. uczestniczył też przed notariuszem w zawarciu umowy sprzedaży prawa własności nieruchomości, wraz z R. K. (1) złożył również podpis na fakturze dotyczącej właśnie tej czynności prawnej.

Po drugie, liczne niezgodności w dokumentach, szczegółowo wyżej omówione. Godzi się przypomnieć, że w umowie w formie aktu notarialnego, w sporządzeniu którego uczestniczył K. D. i R. K. (1), zawarto zapis, że część ceny została zapłacona. Mimo, że jednak zapłacona nie została, w umowie zmieniającej odniesiono się jedynie do kwoty, która miałaby pozostać i stwierdzono, że ta kwota zostaje rozłożona na raty. W fakturze zaś stwierdzono, że kupujący uiszczyć ma całą należność, choć faktura opatrzona jest datą tożsamą z datą umowy sprzedaży prawa własności nieruchomości, sporządzonej w formie aktu notarialnego. Na fakturze wpisano też NIP spółki kapitałowej S., mimo, że w dniu 23 lipca 2009 roku nie mógł jeszcze być znany, nie został bowiem wygenerowany i nadany. Nadto, w akcie notarialnym sprzedaży prawa własności nieruchomości K. D. złożył oświadczenie, że reszta należności zapłacona zostanie zez środków pochodzących z kredytu, a stosowne wnioski zostały już złożone, mimo, że złożono je w Banku (...) nie wcześniej niż 05 sierpnia 2009 roku. Także i porozumienie zawarte między wspólnikami spółki jawnej(...)a Spółką (...) budzi wątpliwości, datowane jest bowiem na 02 lipca 2009 roku, a odwołuje się do faktur z 03 lipca 2009 roku. Faktury dokumentujące sprzedaż spółce (...) maszyn i urządzeń opatrzone są datą 09 lipca 2009 roku, umowa tego dotycząca zaś datą 28 lipca 2009 roku. Nie można również pominąć pism poprzedzających powołanie J. D. na prezesa zarządu (...), w których już właśnie jako prezes występuje.

Po trzecie, osoba J. D., prezesa zarządu spółki (...). J. D. pracował dla podmiotów związanych z M. D. przez zdarzeniami będącymi przedmiotem analizy Sądu, jak i po tych zdarzeniach. Udzielano mu nawet później pomocy w sporządzeniu dokumentów podatkowych. Podobnie jak R. K. (1), J. D. nie miał żadnego doświadczenia w szeroko pojętym biznesie. Nie mógł też zgromadzić, przykładowo z oszczędności, znacznej przecież kwoty 80.000 złotych, a która została przeznaczona na zakup udziałów w spółce. J. D. także musiał mieć kontakt z K. D.. Wystawione zostały bowiem faktury, które miały dokumentować sprzedaż spółce (...) maszyn i urządzeń, zawarto umowę sprzedaży maszyn, jak i porozumienie co do terminu płatności za maszyny.

Po czwarte, nie sposób stwierdzić inaczej, wobec zeznań świadka M. i wobec potwierdzających te zeznania dokumentów, że zarówno P. H. (1), jak i S. B., już dzień po wydaniu przez Sąd postanowienia o ogłoszeniu upadłości, poznali treść tego postanowienia. Przeto, nie sposób zaakceptować, rozsądnie rozumując, prezentowanej postawy, polegającej na przedłożeniu inspektorowi z ZUS-u wykazu maszyn i urządzeń i nie wyjaśnieniu tej sytuacji, po tym już, jak dojszć miało do sprzedaży.

Po piąte, nie budzi wątpliwości, że znaczny wpływ na podejmowane przez oskarżonego decyzje miał M. D.. Nie prowadzi to jednak do wniosku, że K. D. swoich decyzji nie podejmował. Z treści jego wyjaśnień wynika, że całkiem dobrze orientował się w rozważanej materii. Pełnił zaś samodzielną funkcję prezesa zarządu spółki kapitałowej i to właśnie on złożył podpisy na deklaracjach podatkowych. Brak więc powodów, by przyjąć, że decyzje oskarżonego nie miały charakteru decyzji swobodnych, choć niewątpliwie były w znacznym stopniu inspirowane przez jego ojca M. D..

Po szóste, istota przypisanego zachowania nie sprowadza się do prawidłowego, czy też nieprawidłowego wykazania podatku do zwrotu, a wynikającego z zaksięgowanych faktur, mimo braku płatności. Dlatego bezprzedmiotowe są rozważania w tym zakresie, sprowadzające się jedynie do przyjęcia, czy K. D. miał prawo, ewentualnie obowiązek, złożyć w imieniu spółki deklaracje VAT-7. Istota przypisanego zachowania sprowadza się, zdaniem Sądu, to zdarzeń poprzedzających samo złożenie deklaracji, a polegających na wytworzeniu pozoru, że doszło do rzeczywistych zdarzeń gospodarczych, zgodnych z dobrą wolą każdego z uczestników transakcji.

Sąd uznał więc, wobec powyższego. oskarżonego K. D. za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie 1. czynu, z tym ustaleniem, że dane podał w deklaracjach podatkowych „VAT-7” za miesiące lipiec 2009 r. i sierpień 2009 r., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu tego samego zamiaru, to jest przestępstwa skarbowego z art. 76 § 1 kks w zw. z art. 6 § 2 kks.

Zmiana w opisie miała charakter doprecyzowujący poprzez wskazanie każdej z deklaracji i podkreślenie, że oskarżony działał warunkach określonych art. 6 § 2 kks.

Normą z art. 76 § 1 kks penalizowane jest zachowania polegające na wprowadzeniu w błąd organu i narażenie na nienależny zwrot podatkowej należności publicznoprawnej, w tym podatku naliczonego w rozumieniu przepisów o podatku od towarów i usług, poprzez podanie danych niezgodnych ze stanem rzeczywistym.

Tak zwane oszustwo podatkowe, jak powszechnie przyjmuje się w doktrynie i w orzecznictwie, może być popełnione jedynie umyślnie, zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i zamiarem ewentualnym, w doktrynie podkreśla się bowiem, że w konstrukcji znamion strony przedmiotowej brakuje znamienia intencjonalnego, przesądzającego stosunek wolitywny sprawy.

Jednakowoż, w tej konkretnej sprawie nie sposób stwierdzić inaczej, niż, że oskarżony chciał popełnić czyn zabroniony. Rzecz jasna, Sąd nie ma bezpośredniego wglądu w świadomość oskarżonego, czy to na etapie przestępnego działania, czy też na etapie postępowania przed Sądem, oskarżony zaś nie potwierdził, że działał z chęcią popełnienia przestępstwa. Stan świadomości Sąd musi więc ustalić na podstawie dostępnych wiarygodnych dowodów, wskazujących na istotne okoliczności, co wyżej uczyniono. Wykluczono więc inny charakter działania, niż chęć popełnienia czynu zabronionego, a penalizowanego art. 76 § 1 kks. Skoro bowiem oskarżony wiedzieć musiał jak przebiegały zdarzenia przed złożeniem deklaracji podatkowych, wiedział też, jaki jest cel złożenia deklaracji i co w poszczególnych rubrykach wpisano, wiedza w tym zakresie wynika już z samych jego wyjaśnień, innej chęci, niż chęć popełnienia przestępstwa przypisać mu nie sposób.

Działanie oskarżonego polegało na dwóch zachowaniach, stąd w kwalifikacji prawnej art. 6 § 2 kks.

Za czyn z art. 76 § 1 kks wymierzona może być kara grzywny, kara pozbawienia wolności, albo obie te kary łącznie. Kara pozbawienia wolności może trwać, zgodnie z art. 27 § 1 kks, od 5 dni do 5 lat.

Na podstawie art. 76 § 1 kks w zw. z art. 27 § 1 kks, Sąd wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd kierował się rzecz jasna ustawowymi dyrektywami wykonania kary, dążąc do tego, by kara miała charakter kary celowej, w tym w zakresie prewencji ogólnej, prewencji szczególnej i należytej odpłaty. Przede wszystkim zaś Sąd baczyl, by kara nie przekroczyła stopnia winy.

Na korzyść oskarżonego Sąd rozważył przede wszystkim jego uprzednią niekaralność. Nie umknął uwadze Sądu młody wiek oskarżonego w czasie przestępnego działania, jak i istotny wpływ ojca, to jest M. D., na podejmowane przez oskarżonego decyzje. Nie można też pominąć, że od działania oskarżonego minęło już kilka lat, a w tym czasie oskarżony przestrzegał porządku prawnego.

Na niekorzyść przemawia niewątpliwie postać zamiaru, czyn składający się z dwóch zachowań, jak i wysokość narażonej na zwrot kwoty podatkowej należności publiczno prawnej.

Na podstawie art. 69 § 1 i § 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk w zw. z art. 20 § 2 kks w zw. z art. 2 § 2 kks, Sąd warunkowo zawiesił wykonanie wymierzonej kary pozbawienia wolności na okres 3 lat próby.

Sąd bowiem przyjął wobec oskarżonego pozytywną prognozę kryminologiczną, a sprowadzającą się do wniosku, że oskarżony ponownie przestępstwa nie popełni, więc nie jest konieczne wykonanie wobec niego wymierzonej kary pozbawienia wolności, wystarczająca jest, by zrealizować cele kary, możliwość zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności, jeśli oskarżony nie będzie dochowywał warunków okresu próby. Oskarżony bowiem, co już wskazano, nie był dotychczas karany, w tym, nie był karany po tym, jak popełnił przypisane mu przestępstwo. Charakter przypisanych działań, w tym dwa zachowania i wysoka kwota narażenia na zwrot, zdeterminowały, że okres próby ustalono ponad ustawowe minimum i określono na 3 lata. Przy czym, zdaniem Sądu, okres ten jest nie tylko konieczny, ale i wystarczający, właśnie z racji dotychczasowego trybu życia oskarżonego, rzecz jasna poza przypisanym przestępstwem.

Zaznaczyć trzeba, że poprzedni stan prawny, obowiązujący w czasie popełnienia przestępstwa, jest dla oskarżonego względniejszy, między innymi dlatego, że możliwe jest zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności do lat dwóch.

Sąd uznał oskarżonego K. D. za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie 2. czynu, to jest przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12 kk.

Sąd bowiem uznał, że ustalone i wyżej opisane zachowanie wypełnia też znamiona usiłowania popełnienia oszustwa klasycznego w typie kwalifikowanym, z uwagi na mienie znacznej wartości. Ustalone zachowanie bowiem polegało również na usiłowaniu doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej poprzez wprowadzenie w błąd.

Oskarżony chciał uzyskać zwrot podatku, więc osiągnąć w ten sposób korzyść majątkową, wprowadził zatem w błąd poprzez wskazanie w deklaracjach kwot, które jakoby wynikać miały ze zdarzeń gospodarczych, przy czym stworzono, w tym stworzył to oskarżony, jedynie pozór zaistnienia tych zdarzeń.

Oszustwo klasyczne, co bezsporne w doktrynie i w orzecznictwie, może być popełnione jedynie z zamiarem bezpośrednim kierunkowym i zdaniem Sądu, taki właśnie zamiar cechował oskarżonego. Oskarżony musiał przecież wiedzieć o charakterze rzekomych czynności poprzedzających złożenie deklaracji, zatem wiedział też, że treści z deklaracji są obiektywnie błędne, nie mógł więc złożyć ich w innym celu, niż by uzyskać nienależny zwrot.

Kwalifikacja prawna została uzupełniona o art. 12 kk, oskarżony podjął bowiem dwa zachowania składające się na jeden czyn.

Za usiłowanie popełniania czynu z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk może być wymierzona tylko kara pozbawienia wolności i to od roku do lat 10.

Na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk, Sąd wymierzył oskarżonemu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd kierował się rzeczą jasną i w tym przypadku ustawowymi dyrektywami wykonania kary, dążąc do tego, by kara miała charakter kary celowej, w tym w zakresie prewencji ogólnej, prewencji szczególnej i należytej odpłaty. Przede wszystkim zaś Sąd baczyl, by kara nie przekroczyła stopnia winy.

Na korzyść oskarżonego Sąd rozważył przede wszystkim ponownie jego uprzednią niekaralność. Także nie umknął uwadze Sądu młody wiek oskarżonego w czasie przestępnego działania, jak i istotny wpływ ojca, to jest M. D., na podejmowane przez oskarżonego decyzje. Nie można też pominąć, że od działania oskarżonego minęło już kilka lat, a w tym czasie oskarżony przestrzegał porządku prawnego.

Na niekorzyść przemawia, że czyn składał się z dwóch zachowań, jak i wysokość żądanej przez oskarżonego kwoty, ponad trzykrotnie przekraczającej ustawowy próg mienia znacznej wartości.

Na podstawie art. 69 § 1 i § 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk, Sąd warunkowo zawiesił wykonanie wymierzonej kary pozbawienia na okres 3 lat próby.

Sąd bowiem ponownie przyjął wobec oskarżonego pozytywną prognozę kryminologiczną, a sprowadzającą się do wniosku, że oskarżony kolejnego przestępstwa nie popełni, więc nie jest konieczne wykonanie wobec niego wymierzonej kary pozbawienia wolności, wystarczająca jest, by zrealizować cele kary, możliwość zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności, jeśli oskarżony nie będzie dochowywał warunków okresu próby. Oskarżony bowiem, co już wskazano, nie był dotychczas karany, w tym, nie był karany po tym, jak popełnił przypisane mu przestępstwo. Charakter przypisanych działań, w tym dwa zachowania i wysoka kwota narażenia na zwrot, zdeterminowały, że okres próby ustalono ponad ustawowe minimum i określono na 3 lata. Przy czym, zdaniem Sądu, okres ten jest nie tylko konieczny, ale i wystarczający, właśnie z racji dotychczasowego trybu życia oskarżonego, rzecz jasna poza przypisanym przestępstwem.

Zaznaczyć trzeba, że poprzedni stan prawny, obowiązujący w czasie popełnienia przestępstwa, jest dla oskarżonego względniejszy, między innymi dlatego, że możliwe jest zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności do lat dwóch, jak też nie jest konieczne orzekanie środków probacyjnych.

Skoro Sąd przypisał przestępstwo zarówno z ustawy Kodeks karny skarbowy i Kodeks karny, akceptując przez to stanowisko zaprezentowane przez Prokuratora, Sąd podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 stycznia 2013 roku w sprawie I KZP 19/12. W tym judykacie Najwyższa Instancja odniosła się też wprost do idealnego zbiegu czynów zabronionych kwalifikowanych z art. 76 § 1 kks i z art. 286 § 1 kk, co Sąd także akceptuje i przyjmuje za swoje.

Zdaniem Sądu więc, oskarżony w istocie popełnił jeden czyn, który wyczerpuje zarazem znamiona przestępstwa skarbowego i przestępstwa powszechnego. Przedmiotem oceny prawnej jest przecież ten sam ciąg zachowań.

Na podstawie art. 8 § 2 kks, Sąd stwierdził, że wykonaniu podlega kara wymierzona w punkcie 3. wyroku, to jest kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, jest to bowiem najsurowsza z kar wymierzonych.

Zaznaczyć trzeba, że środek karny polegający na poddaniu oskarżonego próbie poprzez warunkowe zawieszenie wykonania kary i środek probacyjny także polegający na warunkowym zawieszeniu wykonania kary, są immanentnie związane z każdą z wymierzonych kar.

Sąd zwolnił oskarżonego w całości z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, z uwagi na jego sytuację majątkową, oskarżony pracuje bowiem jedynie dorywczo.